

Labuda, Gerard

"Studien über die Anfänge der Mission in Livland", hrgb. von Manfred Hellmann, Sigmaringen 1989 : [recenzja]

Studia Źródłoznawcze 34, 125-126

1993

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

prześwietlający analitycznie wszystkie informacje Jana Długosza o państwie bizantyńskim w wiekach średnich. Jedne z nich dotyczą stosunków rusko-bizantyńskich lub przygodnych wydarzeń w Bizancjum, głównie z X i XII w., drugie zaś mówią o wydarzeniach podstawowych z dziejów Bizancjum, z których na czoło wybija się obszerna relacja o oblężeniu i zdobyciu Konstantynopola w roku 1253. Wyjaśnienie wiadomości „ruskich” w przekazach Jana Długosza posunęło się znacznie do przodu dzięki pracom Ja. S. Lurie (1976) i Ju. A. Limonova (1978), które umocniły dawniej już wyrażany pogląd, iż Jan Długosz przy pisaniu swego dzieła korzystał z zaginionego dziś zwołu latopisarskiego, częściowo zachowanego w innych latopisach ruskich. Umożliwia to z jednej strony weryfikację przekazów Długosza, z drugiej zaś ich skorygowanie. Długosz, pisząc o wydarzeniach bizantyńskich, sięgał także do źródeł, które przepadły, ale które poddane weryfikacji wytrzymują próbę krytyki.

Szczególnie cenne są ustalenia Autora odnoszące się do wydarzeń bezpośrednio bizantyńskich, a dotyczące lat: 991, 1164, 1200, 1237, 1274, 1285, 1415, 1444 (wyprawa warneńska) i 1452–1453: pozwolą one wydawcom dalszych tomów Roczników uściślić ich komentarze do jego dzieła. Przytaczamy ocenę ogólną tych informacji: „Rzuca się w oczy w Annalium bardzo skromny zakres zainteresowania historią cesarstwa, — — oczywisty jest całkiem przypadkowy wybór przekazanych wiadomości” (s. 54). Nie był to wynik ignorancji, lecz skutek niechętniej Bizancjum postawy kronikarza.

G. L.

Andrzej Bańkowski, Imiona przodków Bolesława Chrobrego u Galla Anonima — Rozważania etymologiczne, w: Onomastica 34 (Wrocław 1989), s. 103–138

Niedawno notowaliśmy na naszych łamach książkę Jacka Hertla o imiennictwie dynastii piastowskiej (St. Źródł. 29, 1985, s. 241). W dziale recenzji omawiamy obszerniej dzieło Czesława Deptuły, Galla Anonima mit genezy Polski. Studium z historiozofii i hermeneutyki symboli dziejopisarstwa średniowiecznego (zob. wyżej, s. xx). W powyższej rozprawie Autor z powodzeniem podejmuje wątek dyskusji językowych i onomastycznych nad najstarszymi przedstawicielami dynastii piastowskiej, biorąc za punkt wyjścia imiona przekazane przez rękopis Zamoyskich kroniki Anonima. Odrzuca upowszechnionego w historiografii Popiela, dając pierwszeństwo rękopiśmiennemu zapisowi: Pumpil, co objaśnia staropolskim wyrazem: pąpył ‘bąbel, nagniotek’; było to imię przezwiskowe. Odrzuca także ogólnie przyjętą formę imienia: Chościsko na rzecz rękopiśmiennego zapisu: Chosistco, które rekonstruuje jako przezwisko: ‘kołtun’ (plica Polonica). Również imiona pary małżeńskiej: Piasta i Repki (zamiast popularnej: Rzepki, Rzepichy) mają znaczenie przezwiskowe; mąż ‘piasta w kole, tłuczek, stępor’ lub zgoła membrum virile, żona wywodziła swoje imię od wyrazu: ‘jama, dziura’ lub zgoła vulva femina. Pierwsze imiona dostojne dwuczłonowe to: Semouith i Semimizl, które zgodnie z językowymi wymogami odtwarza w postaci: Siemi-wit ‘pan rodu’ i Siemi-mysł (zamiast popularnego Siemomysła).

Co się tyczy Lestka, to Autor w zasadzie podtrzymuje etymologie średniowieczne, poczynając od mistrza Wincentego, które objaśniały to imię jako: astutus, dolosus ‘podstępny, chytry’ itp., od wyrazu: leść, łściwy. Samo imię: Lestik, Lestek uważa za formę hypokorystyczną od imienia: Lścibor. Wreszcie wiele uwagi poświęcił objaśnieniom imienia: Mieszko i Dobrawa. W sprawie Mieszka opowiedział się za ruskim przekazem tego imienia: Meżko, tj. Ślepotek, natomiast Dobrawę/Dobrawkę wyprowadza z domyślnego imienia żeńskiego: Dobrowita. Trzeba odczekać odzewu innych językoznawców.

G. L.

Studien über die Anfänge der Mission in Livland, hrsg. von Manfred Hellmann, w: Vorträge und Forschungen, hrsg. von Konstanzer Arbeitskreis für mittelalterliche Geschichte, Sonderband 37, Jan Thorbecke Verlag, Sigmaringen 1989, s. 167

Niniejsze studia są wynikiem sesji naukowej w ramach zespołu *Konstanzer Arbeitskreis* dla badań nad średniowieczem. Wygłoszone na tej sesji referaty można rozpatrywać zarówno w aspekcie historycznym, jak i też źródłoznawczym. Zajmiemy się tutaj tylko tym drugim. Z tego punktu widzenia można je uznać za komentarz do głównego źródła do dziejów misji inflanckiej w XII i na początku XIII w., Henryka, *Chronicon Livoniae* (ostatnie krytyczne wydanie: Heinrich, *Chronicon Livoniae*, ed. L. Arbusow-A. Bauer, w: *Scriptores rerum Germanicarum in usum scholarum*, 1955; przekład niemiecki: *Livländische Chronik, neu übersetzt von A. Bauer, Darmstadt 1959*).

Początki misji inflanckiej (liwońskiej) przedstawił Manfred Hellmann, stawiając w ośrodku swojej analizy przekazy dotyczące pierwszego biskupa liwońskiego, Meinharda z Uexküll (Die Anfänge christlicher Mission in den baltischen Ländern, s. 7–35). Meinhard wywodził się z kręgu augustynów z Segebergu, odgrywających znaczną rolę w misji chrześcijańskiej wśród Wagrów i Obodrytów; był rzecznikiem pokojowego nawracania. Jego następcą Bertold, mnich klasztoru cystersów z Loccum, zapoczątkował misję siłową, krzyżową, wywodzącą się z ducha Bernarda z Clairvaux. Jego działalność omówił B. U. Hucker (Der Zisterzienserabt Bertold, Bischof von Livland, und der erste Livlandkreuzzug, s. 39–64), kładąc głównie nacisk na badania środowiska rodowego i kościelnego Bertolda; jest to praca wzorowa.

W klasztorze cysterskim w Marienfeldzie, będącym fundacją rodową dolnosaskiego rodu von Lippe, znajduje się grób nakryty płytą z wyobrażeniem rycerza w zbroi i z koroną, ale bez odpowiedniego epitafium. W literaturze istnieje rozbieżność, komu z rodu von Lippe przydzielić ten grób. Sprawie tej rozprawę poświęcił B. U. Hucker (*Liv- und estländische Königspläne*?, s. 65–90 + duży zestaw ilustracji), dowodząc, iż rycerz z koroną odnosi się do Hermanna von Lippe, który w początku XIII w. był zaangażowany w wyprawach krzyżowych do Inflant i Estonii i w jednej z współczesnych kronik (*Chronicon Laudunense*, MGH SS, t. 26, s. 455) jest nazwany *princeps totius christianitatis Livonie*; zdaniem Huckera tytuł „princeps” oznacza w tym miejscu

księcia i z tego tytułu ubrano go po śmierci w koronę. Nie kwestionując wyniku tego z niezwykłą erudycją przeprowadzonego wywodu, wypada zauważyć, że wyraz „princeps” jest bardzo wieloznaczny oraz że Henryk Łotysz, któremu dobrze była znana postać Bernarda von Lippe, biskupa Semgalów, przed wstąpieniem do zakonu ojca rodziny, nie wspomina ani słowem o jego synu Hermanie. Mogła to być jedna z typowych podobnie jak w czasach krzyżowych karier rycerzy, wynoszonych na trony w kręgu śródziemnomorskim. To porównawcze tło jest w rozprawie B. U. Huckera szczególnie godne uwagi.

Na zanotowanie zasługują jeszcze dwie rozprawy, a mianowicie R. Schneidera o próbach zainteresowania neofitów i pogan inflanckich przedstawieniem teatralno-muzycznym, mającym za przedmiot sceny biblijne (Strassentheater im Missionseinsatz-Zu Heinrich von Lettland Bericht über ein grosses Spiel in Riga, 1205, s. 107-121) oraz o topografii najstarszych budowli sakralnych dawnej Rygi (Bernhard Jähniq, Die Anfänge der Sakraltopografie von Riga, s. 123-158). Studium Jähniqa wzorowo łączy analizę źródłową z metodami badawczymi archeologii i topografii historycznej.

G. L.